

Bitcoin zdobywa mainstream?

14 listopada 2013

Na pierwszy rzut oka bitcoin wydaje się być pod ostrzałem. Prawie codziennie pojawia się w mediach nowa straszna historia na jego temat. Jednak poza medialnymi nagłówkami, kryptowaluta zyskuje pole.

Nic, co nowe, nie rozwija się bez zgrzytów. Niektóre biedne dusze w Australii są złejsze o kilka (wirtualnych) portfeli z powodu skoku bankowego nowej ery (cyfrowy odpowiednik ograbienia skrytek sejfowych, podczas zamknięcia banku). Tymczasem niektórzy naukowcy próbowali sugerować, że istnieje ogromny błąd w protokole powodujący, że Bitcoin jest inherentnie niestabilny. To tylko kilka z najważniejszych wiadomości w mediach z ubiegłego tygodnia...

...a tymczasem kurs bitcoina osiąga nowe rekordy.

Osoby wyczulone na bańki spekulacyjne będą się wyraźnie obawiały, że może mamy do czynienia z jednym z tych szalonych momentów w historii, gdzie bitcoin jest nową tulipomanią. Rzeczywiście, wszystkie nowe technologie wydają się być otoczone ogromnym szumem medialnym i nieposkromioną arogancją. Zazwyczaj nadmuchują one bańkę zanim osiągną powszechną akceptację. „Dotcom” było czymś takim dziesięć lat temu... ale kto może sobie dziś wyobrazić funkcjonowanie bez internetu? W ten sposób społeczeństwo i rynki od wieków wprowadzają technologie i innowacje.

W mediach głównego nurtu, powszechne jest oczernianie bitcoina. Każde nieprzewidziane wydarzenie z nim związane jest wykorzystywane jako pałka do bicia tej waluty. Zatem Silk Road uznano za niebezpieczne, ponieważ bitcoin był używany do dokonywania tam transakcji. Podobnie Cryptolocker („oprogramowanie do ściągania okupu”) – wirus szyfrujący pliki i domagający się bitcoinów jako okup za ich odszyfrowanie.

Jednak czy bycie używanym jako nośnik do przestępstwa faktycznie odzwierciedla samą walutę? Rozważmy dolara: czy Rezerwa Federalna zamknie samą siebie, ponieważ emituje anonimowe banknoty – „obligacje na okaziciela”, które są ulubioną walutą światowych handlarzy narkotyków, piratów i handlarzy ludźmi? Wątpię.

Pomimo katastrofistów, bitcoin zdobywa coraz większą popularność. Ostatnio chińscy kupujący dołączyli do rosnącej armii inwestorów w czasie, kiedy kryptowaluta nabiera tempa na całym świecie. Bez względu na to, jak wiele negatywów jest rzucanych w bitcoina, jeden wyraźny wniosek można streścić w maksymie Friedricha Nietzschego: „To, co mnie nie zabije, to mnie wzmocni”.

Przyglądając się siewcom paniki wydaje się, że są ich dwa rodzaje: ci, którzy mają w tym żywotny interes i ci, którzy bezmyślnie poddają się status quo. Poza negatywnymi nagłówkami medialnymi, nawet banki centralne są w coraz większym stopniu zafascynowane bitcoinem, jak pokazuje ostatni artykuł Rezerwy Federalnej (między innymi).

Kilka miesięcy temu, określiłem bitcoina mianem rewolucji kopernikańskiej w finansach. Nie jest to doskonały pieniądz, ani nie jest to kompletne rozwiązanie problemu banków centralnych, ale jest to absolutnie kluczowy pierwszy krok do nowej finansowej architektury. Tam gdzie wcześniej cyfrowe waluty takie jak Beenz zawiodły, bitcoinowi udało się stworzyć zupełnie nową zdecentralizowaną infrastrukturę transakcji finansowych. Niektórzy przestępcy mogą próbować ją wykorzystywać, ale ogólny efekt jest niesamowicie dobry: obywatele nie są już więźniami skorumpowanych i niekompetentnych rządów.

Rzeczywiście, wirtualne portfele mogą zostać skradzione. Niemniej jednak, jest to trudniejsze niż kradzież torebki pozostawionej bez nadzoru. Tak, bitcoin pozostaje zmienny jak nastolatek mocą swoich hormonów, jednak potępienie bitcoina

jest jak staranie się zakazania samochodów tylko dlatego, że model T Forda nie zawsze był niezawodny i doprowadził do wzrostu osób poszkodowanych w wypadkach drogowych. Samochód zdemokratyzował indywidualne podróżowanie w sposób nieporównywalny do jakiegokolwiek innej innowacji, ale wyraźnie były to podróże, które obejmowały ból i kompromis. Podobnie bitcoin decentralizuje pieniądze, co przeraża maniaków kontroli z rządu, którzy chcą mieć wpływ na każdy ruch obywatela.

Aktualnie bitcoin jest nadal mały, z kapitalizacją rzędu miliarda dolarów, w porównaniu do 1200 mld waluty amerykańskiej w obiegu. Jednak legalna przedsiębiorczość wokół bitcoina rozwija się szybko, kiedy coraz więcej kawiarni, barów i sklepów zaczyna przyjmować bitcoiny. Bankomat w Vancouver jest pierwszym z wielu. Przed nami może być czas wprowadzenia kilku regulacji rządowych, ale ostatecznie kryptowaluta nie zostanie niewolnikiem drapieżnej krypto-kolektywistycznej bankowo-rządowo-korporacyjnej katastrofy. Ktokolwiek chce cię kontrolować, bitcoin może pomóc ci zachować twoje oszczędności nietknięte!

Podobnie jak internet uwolnił przepływ informacji z istotnym wpływem na rządy totalitarne, tak też bitcoin jest agentem wolności gotówki. Istnieje wiele żywotnych interesów, które są przerażone, że mogą stracić wpływ w nowym świecie pieniędzy, w czasie gdy wchodzimy w post-kopernikańską erę finansową. Nietzsche był trafny również i tu. Jego argument, że siła rośnie dzięki wyzwaniu, została zapisana w jego opus magnum, „Zmierzchu bożyszczy”. W przypadku bitcoina, bożkami są ewidentnie rządy i system bankowy. Kryptowaluty oczyszczają pole dla przywrócenia pieniędzy z powrotem jednostkom. Nic dziwnego, że tak wielu tak chętnie je odrzuca.

Autor: Patrick L Young

Źródło oryginalne: rt.com

Źródło polskie: [Bankowa Okupacja](#)